

Koćmierzów

Koćmierzów – miejscowość stara, XIII –go wieku sięgająca,
Po drugiej lokalizacji Sandomierza wchodząca w skład granic jego,
Nazwa z dwóch członów- „Koć” i „Mierzów” się składająca,
To jakby mierzyć bagno błotem- mówiono czasu owego.

Po lewej stronie Wisły położony,
Potem go rzeka na dwie części dzieli,
Przez półtora wieku z rodem Tarnowskich spojony,
Potem Zabłoklickich miał właścicieli.

Mikołaj Ważycki- dziekan katedralny krakowski następnie wieś
przejmuje,
Po sześciu latach stolnik Raczyński na Koćmierzowie włodarzy,
Prawo do całej wioski dziedzic ten upatruje,
Granicę pomiędzy Sandomierzem „Martwicą” zwaną lekceważy.

Miasto Sandomierz zaprotestowało,
Komisja Dobrego Porządku do akcji wkroczyła,
Na mocy jej uchwał ustalone zostało,
Że ziemia między „Martwicą” a Wisłą dla miasta była.

Koćmierzów na trzy części został podzielony,
„A”- do Raczyńskich, „B”- do Krzesimowskich, część „C” – do
Kuszewskich należała,
Koniec wieku XVIII- ego przyniósł zmiany,
Wieś Koćmierzów przez Onufrego Nideckiego zakupiona została.

Na przełomie wieku XIX i XX- go Sandomierska Straż Graniczna
stacjonowała

W Koćmierzowskim Posterunku granicy państwowej pilnując,
Rzeka Wisła granicę tę wytyczała,
Zabór austriacki od rosyjskiego oddzielając.

Dobra Koćmierzowskie kolejno przechodzą
W ręce Branickich, Nalepińskich, Pasturzyńskich,
Złączone są jakiś czas z dobrami Gorzyczańskimi,
Dwiernicki, Hempel, Nejmark- włodarze w latach kolejnych,
Ostatni właściciele Koćmierzów od Gorzyczan odłączyli.

Ostatni dziedzic- Lambert Nejmakr w Petersburgu kształcony
Aplikował przy Sądzie Pokoju w Warszawie,
Na Litwę jako agent Rządu Narodowego wysłany,
Ciężko ranny w bitewnej pod Panasówką wyprawie.

Za udział w powstaniu styczniowym na śmierć skazany,
Karę na katorgę syberyjską zamieniono,
W oddziale Lelewela służył i odnosił rany,
Na cmentarzu katedralnym w Sandomierzu ciało jego złożono.

Żona jego Florentyna zostawszy wdową
Dobra pomiędzy włościan rozprzedała,
Zostawiwszy sobie część małą wyjątkowo,
A potem i to zbywszy do córki wyjechała.

Koćmierzów położony pomiędzy Wisłą, Gorzyczanką a Koprzywianką,
Wisła stanowi granicę powiatów sandomierskiego i tarnobrzeskiego,
Dla mieszkańców takie położenie nie było sielanką,
Wody wylewając czyniły wiele spustoszenia wszelakiego.

Ludzie ponosząc duże straty wały na rzekach utworzyli,
Pierwsze przed drugą wojną światową usypano,
Przy tych pracach robotnicy ze Śląska zatrudnieni byli,
Wówczas z wielkim bezrobociem się zmagano.

Z żywiołem niestety ciężka walka była,
Choć powierzchnia wałów wzmocniana była i podwyższana,
W 2010 roku wielka powódź w Koćmierzowie nastąpiła,
W wyniku której również prawobrzeżny Sandomierz i część
Tarnobrzega została zalana.

Potem wyrwę w skarpie odwodnej zabezpieczono folią-
geomembraną,
A wał wzmocniono przesłoną betonitowo-cementową, 10 metrów w
głąb sięgającą,
Odnowioną drogę przy Wiśle do użytku oddano
I w przyszłość popatrzono z nadzieją wiodącą.

Na udroźnienie starego koryta rzeki Gorzyczanki
Mieszkańcy sołectwa nadal cierpliwie czekają,
Gdyż wylewy tejże rzeki przykre sprawiają niespodzianki
I zamieszkałe tereny podtapiają lub zalewają.

Mimo hydrologicznych zaistniałych przeciwności
Mieszkańcy Koćmierzowa nie tracą wigoru,
Przekona się o tym każdy, kto tu choć raz zagości,
Wyjedzie stąd z dużą dawką humoru.

Lokalna społeczność ze Szkołą Podstawową w Zawierzbiu współpracuje,

Wspólnie działając dla rozwoju Samborzeckiej Gminy,

Pobliskie wioski do współpracy motywuje,

Organizując różne konkursy, zawody czy festyny.

Tancerzy dobrych też tu nie brakuje,

Wszystkim świetną zabawę gwarantujących,

A koćmierzowska gościnność na stołach obfituje,

Ujawniając się w przysmakach tradycję kontynuujących.

Z inicjatywy obecnego sołtysa i radnego Pana Andrzeja Bryły

Dąb Jedności jako symbol sołeckiej integracji posadzono,

15 sierpnia 2017 roku uroczystości te się odbyły,

Tego dnia również plac rekreacyjny otworzono.

Dokładnie rok później „Dożynki” w Koćmierzowie świętowano,

Barwny korowód uroczystie przez wioskę przemaszerował,

Na Mszy Świętej w miejscowej kaplicy za plony podziękowano,

A potem każdy potraw przy muzyce degustował.

Walory rekreacyjno-rozrywkowe posiada tu Ośrodek „Gościniec Koćmierzów”,

Przez miejscowych i turystów „Polską Toskanią” zwany,

Na Sandomierskim Szlaku Jabłkowym to perełka wśród pensjonatów,

Nieopodal Sandomierza, w sercu wielkiego ogrodu zlokalizowany.

Można tu odpocząć bądź sporty uprawiać,

Do dyspozycji nowoczesny sprzęt i boisko,

Łódką puchówką po Wiśle popływać,

Zorganizować rodzinnie grilla czy ognisko.

O rozwój intelektualny również tu zadbano,

Odbywają się prelekcje, spotkania czy „szkoła zielona”,

Dla większych grup sale i odpowiednie pokoje przygotowano,

Więc każda inicjatywa będzie tu w życie wcielona.

Nad wszystkim czuwa właściciel pan Stanisław Baska,

Tryskający zapałem i ciekawymi pomysłami,

A jego ostatnia nowatorska inicjatywa

To niezwykły rejs po Wiśle z narodowymi flagami.

Był to Wiślany Rejs Niepodległości,

Setną Rocznicę Odzyskania Wolności upamiętniający,
Wodniacy na drewnianych łodziach pokonali 35 km odległości,
Z Sandomierza na Baranów Sandomierski obrali kierunek wiodący.

Jeden z głównych organizatorów Pan Baska
Hołd chciał oddać w ten sposób pradziadowi Wawrzyńcowi Koronie,
Koćmierzowskiemu rybakowi, który gdy w niewoli była Polska
Uciekających ludzi przemycił łodzią na Galicji błonie.

Po rejsie symboliczne łącznie brzegów Wisły się odbyło,
Która granicą między zaborami wówczas była,
Koćmierzów koryto Wisły również podzieliło,
Tworząc znaki historii, w których tkwi ogromna siła.

Autor: Ewa Juda